

NEWSLETTER KANCELARII MAMIŃSKI I WSPÓLNICY SP. K. (LISTOPAD 2016 R.)

Spis treści:

1. Słowo wstępne	2
2. Reprezentacja z zakresu prawa pracy w spółce i tzw. „inna wyznaczona osoba” - ułatwienie, które może stać się problemem	3
3. Dziesięcioletni termin przedawnienia odpowiedzialności członków zarządu	6
4. Składanie rezygnacji przez członków Zarządu Nareszcie jasny komunikat	9
5. FUNDACJA POMOCY DZIECIOM Z CHOROBAŁĄ NOWOTWOROWĄ	13

1. SŁOWO WSTĘPNE



Oddajemy w Państwa ręce kolejne wydanie newslettera Kancelarii Mamiński i Wspólnicy Sp.k.

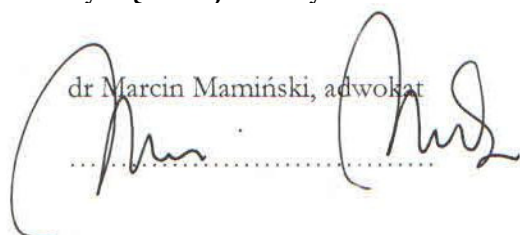
Zapraszamy do lektury tekstów prawników Kancelarii.

Mamy również zaszczyt i honor poinformować, że Kancelaria w listopadzie nawiązała relację z Fundacją Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową, którą zamierza wspierać.



Zapraszamy gorąco do zapoznania się działaniami Fundacji.

Życzę miłej lektury.

dr Marcin Mamiński, adwokat


2. REPREZENTACJA Z ZAKRESU PRAWA PRACY W SPÓŁCE I TZW. „INNA WYZNACZONA OSOBA” – UŁATWIENIE, KTÓRE MOŻE STAĆ SIĘ PROBLEMEM

Zgodnie z przepisem art. 3¹ § 1 Kodeksu Pracy (dalej „KP”) czynności z zakresu prawa pracy dokonuje za daną jednostkę organizacyjną osoba lub organ zarządzający tą jednostką lub inna wyznaczona w tym zakresie osoba.

Powyższy przepis reguluje kwestię wykonywania w imieniu spółki czynności z zakresu prawa pracy w sposób lakoniczny, co może prowadzić – moim zdaniem - do sporów interpretacyjnych. Ustalenie kto jest upoważniony do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy w spółce jest niezwykle istotne dla właściwego wykonywania chociażby polityki kadrowej.

Wyżej wskazana lakoniczność sprowadza się do problemu (który identyfikuję) z ustaleniem kto i w jaki sposób może wyznaczyć osobę do reprezentowania pracodawcy w czynnościach z zakresu prawa pracy. Poza głównym przedmiotem zagadnienia pozostaje zatem omówienie sytuacji wykonywania takich czynności przez organ/osobę zarządzającą daną jednostką. Warto jednak, przy rozważaniu sposobu wyznaczenia osoby uprawnionej do wykonywania czynności z zakresu prawa pracy, pamiętać o „pozostałych” uprawnionych podmiotach, aby w sposób możliwie precyzyjny odczytać *cause*, dla której ustawodawca ujął wszystkie te podmioty w jednym zbiorze.

Jak wynika z uzasadnienia orzeczenia Sądu Najwyższego, Izby Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych z dnia 3 grudnia 2010 r. wydanego w sprawie o sygn. akt I PK 155/10 „w literaturze uważa się, że wyznaczenie w rozumieniu art. 3¹ KP może nastąpić w akcie ustrojowym lub porządkowym danej jednostki: statucie, regulaminie pracy (por. np. K. Rączka w: Kodeks pracy. Komentarz pod red. Z. Salwy, Warszawa 2005, str. 20-21 oraz Z. Kubot, Status kierownika działu personalnego, PiZS 7/2006, str. 23). Za akt tego rodzaju, w zakresie regulacji pracowniczej (art. 9 KP), nypada uznać także regulamin organizacyjny.”

Z w/w orzeczenia wynika - z czym nie zgadzam się w pełni - iż wyznaczenie osoby upoważnionej do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy nastąpić może w dokumentacji wewnątrzzakładowej, w tym w statucie spółki akcyjnej.

Pierwsza wątpliwość jaka nasuwa mi się po zapoznaniu się z powyższym orzeczeniem związana jest z trybem „powoływania/zmiany” aktów wewnątrzzakładowych w spółce kapitałowej. Otóż, biorąc za przykład np. statut w spółce akcyjnej, wskazuje się, że zmieniany jest on na mocy przyjęcia stosownej uchwały Walnego Zgromadzenia spółki, tym samym z

procesu decyzyjnego w tym przedmiocie – teoretycznie - w całości wyłączony jest zarząd. Konsekwentnie – moim zdaniem - przed nawias przy analizie przedmiotowego zagadnienia dalej, należy wysunąć co najmniej dwie kwestie: .

1. **Pierwsza z nich dotyczy sposobu reprezentacji pracodawcy w sprawach z zakresu prawa pracy,**
2. **Druga z nich dotyczy dopuszczalnego sposobu/trybu wyznaczenia osoby uprawnionej do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy.**

Tytułem wstępu należy zauważyć, że w pełni podziela się pogląd, iż sposób reprezentacji przy czynnościach z zakresu prawa pracy może być inny aniżeli przy czynnościach powiązanych z zakresem czynności, których dotyczą regulacje z kodeksu spółek handlowych (dalej „KSH”). Art. 3¹ § 1 KP który jest przepisem szczególnym do odpowiednich przepisów KSH, odnosi się jednakowoż do „skutku, efektu końcowego” procesu „ustalania” kto jest uprawniony do reprezentowania spółki w sprawach z zakresu prawa pracy. Treść w/w przepisu nie odpowiada wprost na pytanie na jakich zasadach dochodzi do ustalenia osoby właściwej do reprezentowania spółki w takim obszarze. Ustalenie takie nie będzie nastroczało większych trudności w przypadku uznania, że mamy do czynienia z osobą zarządzającą, względnie z organem zarządzającym w spółce.

Niesporny w rzeczywistości fakt, tj. że w spółce może funkcjonować dualizm mechanizmów dotyczących reprezentacji (raz - rozumianej jako reprezentacji zgodnie z regułami KSH; dwa – rozumianej jako reprezentowanie spółki – pracodawcy w zakresie prawa pracy) nie odpowiada na pytanie czy możliwym jest określenie zasad wyznaczania takiej osoby w akcie wewnątrzzakładowym.

W szerszym ujęciu kwestie reprezentacji z zakresu prawa pracy ujął Sąd Apelacyjny w Szczecinie, który w wyroku z dnia 15 maja 2014 r. w sprawie o sygn. akt II AUa 936/13, (LEX nr 1496085) wskazał m. in., iż *czynności w sprawach z zakresu prawa pracy w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością dokonuje jej zarząd - art. 3¹ § 1 k.p. w związku z art. 201 § 1 k.s.h. ponadto na podstawie art. 3¹ § 1 k.p. możliwe jest wyznaczenie przez zarząd spółki osoby do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy w sposób odmienny, niż przewidują to przepisy k.s.h. Uregulowanie w art. 3¹ § 1 k.p. sprawy reprezentacji spółki w sprawach z zakresu prawa pracy jest bowiem inne niż w sprawach z zakresu prawa cywilnego bądź prawa handlowego, a przy tym jest to unormowanie szczególne, co oznacza, że art. 3¹ § 1 k.p. ma w stosowaniu pierwszeństwo przed art. 205 k.s.h.*

Konstatacja, że zarząd spółki może wyznaczyć osobę do dokonywania czynności z zakresu prawa pracy i jednocześnie można to uczynić aktem wewnątrzzakładowym, skłaniałaby do poglądu, że w ramach jednej spółki, wiele podmiotów może dokonywać takich „wyznacheń” - wpływać zatem na obszar zarządzania spółką w obszarze czynności z zakresu prawa pracy. Co istotne, pogląd (wynikający z autorskiej analizy orzeczniczej) o możliwym funkcjonowaniu

wielu ośrodków wpływu na określenie reprezentacji spółki jako pracodawcy, nie dotyczy poszczególnych odcinków działania w obszarze prawa pracy, które dałoby się wyodrębnić

przedmiotowo. Analiza wprost poglądów judykatury prowadzi do wniosku, że można wyznaczyć osobę do reprezentowania pracodawcy w obszarze prawa pracy np. statutem (treść statutu/jego zmiana uchwalana jest przez Walne Zgromadzenie), regulaminem organizacyjnym (w oparciu o regulacje statutu można przyjąć, że regulamin taki np. będzie uchwalany przez Zarząd ale zatwierdzany przez Radę Nadzorczą) czy decyzją Zarządu np. w uchwale Zarządu.

Z dużą wstrzemięźliwością za właściwe uznaje takie stanowisko, zgodnie z którym *de facto* wszystkie organy w spółce mają kompetencję do wyznaczania osoby uprawnionej do reprezentowania spółki w obszarze prawa pracy, czy też efektywnego wpływania na taki wybór.

Moim zdaniem, kompetencja do wyznaczenie takiej osoby, w myśl art. 3¹ § 1 KP, przysługuje zarządowi spółki, a dla skuteczności takiego wyznaczenia niezbędne będzie co najmniej złożenie oświadczenia woli zgodnie z zasadą reprezentacji, wynikającą z przepisów KSH. Przemawiają za tym, wedle mojej oceny, nie tylko wnioski jakie można wysnuć z wykładni celowościowej relewantnych przepisów ale również m. in.: (i) zasada racjonalności postępowania ustawodawcy; (ii) przejrzystości przepisów regulujących obszary powiązane z prawami pracowniczymi; (iii) oraz autonomii ale jednocześnie odrębności uprawnień poszczególnych organów w spółce.

Nie wyklucza się, że oświadczenie takie może stanowić np.: uchwała zarządu, wyrażająca „zgode” na regulacje skomponowane na zasadzie art. 3¹ § 1 KP w dokumentacji wewnętrznej.

Rafał Rozwadowski, adwokat



3. DZIESIĘCIOLETNI TERMIN PRZEDAWNIEŃ ODPOWIEDZIALNOŚCI CZŁONKÓW ZARZĄDU

Zgodnie z przepisem art. 299 § 1 KSH „Jeżeli egzekucja przeciwko spółce okaże się bezskuteczna, członkowie zarządu odpowiadają solidarnie za jej zobowiązania”.

Odpowiedzialność z art. 299 § 1 KSH ponoszą wszystkie osoby, które pełniły tę funkcję od dnia powstania zobowiązania. Powstaje w związku z tym bardzo istotne pytanie, jak długo okres takiej odpowiedzialności członków zarządu powinien trwać.

W związku z deliktowym charakterem odpowiedzialności z art. 299 § 1 KSH, do przedawnienia tego roszczenia należy stosować art. 442¹ § 1 KC, zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę.

A zatem, stosowanie zacytowanego powyżej przepisu sprowadza się przede wszystkim do momentu ustalenia początku biegu przedawnienia zarówno terminu trzyletniego, jak i terminu dziesięcioletniego.

Odnosząc się do pierwszego z terminów rozpoczynającego swój bieg w chwili, gdy wierzyciel uzyskał wiedzę o szkodzie wyrządzonej mu przez członków zarządu spółki odpowiedzialnych na podstawie art. 299 k.s.h., orzecznictwo oraz doktryna wiążą go z datą pozyskania przez wierzyciela świadomości, że wyegzekwowanie długu od spółki jest niemożliwe. Najczęściej będzie to stan występujący od dnia dowiedzenia się przez wierzyciela o wydaniu postanowienia o umorzeniu postępowania upadłościowego dłużnika.

Przechodząc do sedna niniejszego artykułu, wydaje się, że nieco pomijanym w praktyce, acz niesłusznie, bywa dziesięcioletni termin przedawnienia odpowiedzialności członków zarządu za zobowiązania spółki. Zdarza się bowiem, że nawet z pozoru tak długi termin przedawnienia może okazać się skutecznym sposobem na uchylenie się od odpowiedzialności za zobowiązania spółki osób, które są obecnymi lub były członkami jej zarządu.

Na temat rozpoczęcia biegu dziesięcioletniego terminu przedawnienia wypowiedział się m.in. Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 14 stycznia 2016 r. VI ACa 1802/14. W uzasadnieniu wyroku Sąd ten wyraził pogląd, zgodnie z którym „*Odpowiedzialności z art. 299 § 1 k.s.h. przypisuje się znaczenie odpowiedzialności za wadliwe prowadzenie spraw spółki, w szczególności niezłożenie wniosku o ogłoszenie jej upadłości, względnie otwarcie postępowania układowego czy wszczęcie postępowania restrukturyzacyjnego (wyrok Sądu Najwyższego z 15 czerwca 2011 r., V CSK 347/10, z 16*

stycznia 2008 r., IV CSK 430/07), co doprowadziło do bezskuteczności egzekucji danego wierzyciela (wyrok Sądu Najwyższego z 11 sierpnia 2010 r., I CSK 653/09, z 9 grudnia 2010 r., III CSK 46/10, z 22 września 2005 r., IV CK 75/05). Dla wierzyciela miarą szkody jest pogorszenie stanu majątkowego spółki rzutujące na zakres jego zaspokojenia, czy inaczej obniżenie jej potencjału majątkowego wobec niedokonania wyżej opisanych czynności (np. wyroki Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2012 r., II CSK 390/11, z 25 marca 2015 r., II CSK 402/14, z 11 sierpnia 2010 r., I CSK 653/09, z 14 czerwca 2005 r., V CK 719/04)”.

Zachodzi jednak pytanie, co zrobić w sytuacji, gdy były już członek zarządu nie posiada możliwości dowodzenia przed sądem, kiedy należało podjąć środki mające na celu zaspokojenie interesu wierzycieli.

Odpowiedź na powyższe znaleźć można w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010r., sygn. akt I CSK 653/09, w którym to wyroku Sąd Najwyższy stwierdził, że **roszczenie przeciwko członkowi zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością ulega przedawnieniu z upływem 10 lat od dnia, w którym przestał on pełnić tę funkcję.** W uzasadnieniu wyroku Sąd Najwyższy stwierdził m.in., że „Zgodnie ze stanowiskiem wyrażonym w uchwale pełnego składu IC SN z dnia 17 lutego 2006 r., (III CZP 84/05), odnośnie do wykładni art. 442 § 1 zd. drugie k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę, bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła”. W dalszej części uzasadnienia, w oparciu o stan faktyczny, w którym zapadł cytowany wyrok, Sąd Najwyższy stwierdził: „Członek zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością odpowiada za szkodę wyrządzoną wierzycielowi spółki na skutek bezskuteczności egzekucji skierowanej do niej wówczas, jeżeli z własnej winy w czasie sprawowania mandatu nie zgłosił spółki do upadłości. Szkodę (...) stanowi obniżenie potencjału majątkowego spółki tj. pogorszenie możliwości zaspokojenia wierzyciela. Zdarzeniem wyrządzającym szkodę w przyjętym w nim rozumieniu jest także zaniechanie zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, które doprowadziło do bezskuteczności egzekucji przeciwko spółce”.

Zatem członkowie zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością są zobowiązani do zgłoszenia takiego wniosku, **najpóźniej do utraty mandatu członka zarządu spółki.**

Na ciekawy aspekt praktyczny stosowania dziesięcioletniego terminu przedawnienia wskazał Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w wyroku z dnia 13 lutego 2015 r. I ACa 1213/14 w którym można m.in. przeczytać: „(...)Sąd I instancji słusznie dla oceny terminu przedawnienia zastosował art. 442 § 1 KC i resztą skarżąca innej podstawy prawnej nie przywołuje. Jego stosowanie wynika również wprost z przywołanej wyżej uchwały 7 sędziów Sądu Najwyższego. Zgodnie z jego treścią roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Przepis ten przewiduje więc dwa terminy przedawnienia: trzyletni od dowiedzenia się o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia oraz dziesięcioletni od zdarzenia szkodzącego. **Celem wprowadzenia tego drugiego terminu jest uniknięcie długotrwałych**

stanów niepewności co do stanu prawnego. *Nie podlega on przedłużeniu z tego powodu, że szkoda ujawniła się późno. Jego bieg, a w szczególności początek, nie jest powiązany z wymagalnością roszczenia, jest wręcz od tego momentu oderwany”.*

A zatem dziesięcioletni termin przedawniania służy celowi, jakim jest usunięcie wieloletniego stanu niepewności, co do ewentualnej odpowiedzialności członków zarządu za długi spółki z ograniczoną odpowiedzialnością.

Reasumując, dziesięcioletni termin przedawnienia odpowiedzialności członków zarządu spółki z ograniczoną odpowiedzialnością należy liczyć najwcześniej od momentu zdarzenia szkodzącego, którym najczęściej będzie nie złożenie wniosku o upadłość spółki, a najpóźniej od chwili utraty mandatu członka zarządu spółki.

Ludwik Nawrocki, radca prawny



4. SKŁADANIE REZYGNACJI PRZEZ CZŁONKÓW ZARZĄDU - NARESZCIE JASNY KOMUNIKAT

Sukcesja w składach organów spółek kapitałowych jest czymś naturalnym i powszechnym. Być może właśnie z tej racji ustawodawca, a za nim judykatura i doktryna zmierzają do uregulowania, dalej wyłożenia tego zagadnienia w sposób możliwie jak najbardziej precyzyjny, wolny od uciążliwych wykładni i sporów.

Niemniej, czego wyrazem jest przegląd poglądów orzeczniczych z kilku ostatnich lat, również i ta materia nie uciekła całkowicie od wątpliwości, których dobitnym przykładem są redakcje statutów/umów wielu spółek kapitałowych.

Członek Zarządu może utracić status osoby zasiadającej w Zarządzie m. in. poprzez fakt złożenia rezygnacji. O ile sama treść rezygnacji z zasady nie nastrocza wielu wątpliwości prawnych, o tyle określenie adresata tejże nie jest już takie oczywiste.

Zagadnienie precyzyjnego określenia daty „dokonania” się rezygnacji, względnie, w przypadku sporu, ustalenia kto na określony czas pozostaje w składzie poszczególnych organów, stanowi przedmiot powszechnego zainteresowania, wpływa bowiem na *gros* działań podejmowanych przez spółkę, zarówno w relacjach zewnętrznych jak i wewnętrznych. Problem – co oczywiste - nie rozwiązuje się przy analizie rejestru przedsiębiorców KRS spółki, wszak wpis (wykreślenie) danej osoby jako członka organu spółki w tymże rejestrze ma charakter deklaratoryjny, a nie konstytutywny (prawno – kształtujący). Określenie zatem - ponad wszelką wątpliwość – właściwego adresata do złożenia oświadczenia o rezygnacji, pozwoli również oceniać taką rezygnację - bez prowadzenia złożonych sporów – w kontekście daty jej skuteczności dla: a) składającego rezygnację; b) dla spółki.

Sąd Najwyższy w dniu 31 marca 2016 r. w sprawie o sygn. akt III CZP 89/15 podjął uchwałę, która rozstrzyga, w jaki sposób (do kogo) członkowie Zarządu spółki kapitałowej powinni składać oświadczenie o rezygnacji z pełnionej funkcji, aby oświadczenie to było skuteczne. Uchwała została podjęta m. in. w perspektywie funkcjonowania rozbieżności w orzecznictwie, które to doprowadziły do ukształtowania się kilku odmiennych poglądów.

Wedle pierwszego z nich, członek Zarządu powinien złożyć oświadczenie o rezygnacji innemu członkowi Zarządu lub prokurentowi, zgodnie z ogólną zasadą biernej reprezentacji spółki (tak wyrok SN z 21 stycznia 2010 r., II UK 157/09). Zgodnie z drugim poglądem, oświadczenie o rezygnacji powinno być składane radzie nadzorczej, bądź specjalnemu pełnomocnikowi, powołanemu uchwałą zgromadzenia wspólników w spółce z o.o., bądź uchwałą walnego zgromadzenia w spółce akcyjnej (tak wyrok SN z 27 stycznia 2010 r., II CSK

301/09, wyrok SN z dnia 3 listopada 2010 r., V CSK 129/10). Trzeci pogląd stanowił, iż rezygnacja powinna być składana organowi uprawnionemu do powołania członków Zarządu, a więc, co do zasady, zgromadzeniu wspólników lub radzie nadzorczej (tak wyrok SN z 7 maja 2010 r., III CSK 176/09).

Sądowi Najwyższemu, zostało przedstawione następujące pytanie prawne: „Czy przy składaniu przez członka zarządu oświadczenia woli o rezygnacji z pełnienia tej funkcji, spółka kapitałowa, w razie braku odmiennego postanowienia umownego (statutowego), jest reprezentowana przez jednego członka zarządu lub prokurenta (art. 205 § 2 oraz art. 373 § 2 k.s.h.), radę nadzorczą lub pełnomocnika powołanego uchwałą zgromadzenia wspólników lub walnego zgromadzenia akcjonariuszy (art. 210 § 1 oraz art. 379 § 1 k.s.h.), przez organ uprawniony do powoływania członków zarządu, czy – w braku rady nadzorczej – przez zgromadzenie wspólników (walne zgromadzenie)?”

W odpowiedzi, Sąd Najwyższy, w składzie siedmiu sędziów (w sprawie o wskazanej już sygn. akt III CZP 89/15), podjął uchwałę następującej treści: ***Oświadczenie członka zarządu spółki kapitałowej o rezygnacji z tej funkcji jest składane – z wyjątkiem przewidzianym w art. 210 § 2 i art. 379 § 2 k.s.h. – spółce, reprezentowanej w tym zakresie zgodnie z art. 205 § 2 lub 373 § 2 k.s.h.***

Rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego odpowiada więc pierwszemu z przywołanych powyżej poglądów. Z uchwały Sądu wynika, że oświadczenie członka zarządu spółki kapitałowej o rezygnacji z tej funkcji jest składane – co do zasady (wyjątek dotyczy bowiem sytuacji gdy jeden udziałowca/akcjonariusz jest członkiem zarządu – *vide* art. 210 § 2 i art. 379 § 2 k.s.h.) spółce.

W związku z powyższym, w sytuacji składania takiej rezygnacji spółkę reprezentuje jeden członek zarządu lub prokurent także wtedy, gdy rezygnację składa członek zarządu jednoosobowego lub ostatni członek zarządu wieloosobowego albo gdy składają ją jednocześnie wszyscy członkowie zarządu wieloosobowego, a spółka nie ma prokurenta. Sąd Najwyższy w komentowanym orzeczeniu kategorycznie wskazał, że okoliczność - chociażby nawet nietypowa (ale tylko przy naturze omawianego niniejszym zagadnienia), polegająca na tym, iż rezygnację składa jedyny członek zarządu albo wszyscy członkowie zarządu wieloosobowego razem – nie uzasadnia odstąpienia od wyjaśnionej na te potrzeby zasady „reprezentacji biernej” w spółce.

Przeciwstawiając się adwersarzom stosowania takiej konstrukcji, zgodnie z którą rezygnujący członek zarządu (w sytuacji np. gdy jest jedynym członkiem zarządu) sam może „potwierdzić” swoją rezygnację, co sprawi, że zostanie ona uznana za skutecznie złożoną, zaznaczono, że interesy ustępującego członka zarządu i spółki w takiej sytuacji „w normalnym układzie stosunków,, (cytat sformułowania w ślad za uzasadnieniem orzeczenia Sądu Najwyższego) się nie wykluczają, stąd stan taki winien zapewnić harmonijną realizację - wywodzonych też przez autora postulatów – (i) przesądzenia dla członka Zarządu, że doszło do skutecznie złożonej

rezygnacji z określoną datą; (ii) zainicjowania efektywnej procedury wyłonienia ewentualnie nowego członka zarządu spółki.

W naszej opinii, w świetle interpretacji ustaleń Sądu Najwyższego, zawartych w uzasadnieniu komentowanego wyroku – nie jest dopuszczalnym ustanowienie innych – na zasadzie delegacji statutowej/umownej - rozwiązań, które, wbrew zawartej w orzeczeniu Sądu Najwyższego interpretacji, prowadziłyby do uznania, że oświadczenie o rezygnacji członka zarządu stało się skuteczne dla spółki i tego członka zarządu, który złożył rezygnację. Statut (umowa spółki) może przewidywać jakiegokolwiek krąg adresatów składanego oświadczenia o rezygnacji, niemniej złożenie takiego oświadczenia tymże adresatom (o ile nie będzie pośród nich pozostałych członków zarządu lub prokurenta) nie będzie przesądzać, że rezygnacja się dokonała, tj. że zaszyły skutki prawne i faktyczne dla spółki związane z taką rezygnacją.

Regulacje takie, o ile występują w dokumentach spółek, nie będą decydować o skuteczności składanych rezygnacji, niemniej będą rozszerzać krąg podmiotów, wobec których taka rezygnacja będzie komunikowana, co z perspektywy postulatu aby taka informacja była „znana” wszystkim członkom organów spółki, jest z zasady rozwiązaniem rekomendowanym.

W świetle przytoczonego orzeczenia Sądu Najwyższego, złożenie rezygnacji wbrew zasadom zawartym w tymże wyroku, a skomentowanym powyżej, może powodować ryzyko uznania, że rezygnacja danego członka Zarządu nie doszła w rzeczywistości do skutku. Konsekwencje takich ustaleń mogą być wysoce niekorzystne tak dla spółki, jak i dla samego członka składającego rezygnację, a dodatkowe komplikacje mogą się pojawić np. w sytuacji, gdy rada nadzorcza powoła na miejsce danego członka Zarządu inną osobę.

Przy analizie przepisów prawa, w tym celem zrozumienia czynionej wykładni, w szczególności, gdy jest ona zwieńczeniem pewnego aktywnego sporu w judykaturze i doktrynie, wypada niekiedy zastanowić się nad *causą* dla której *per saldo* przyznano rację określonej interpretacji. Sam ożywiony spór – *ipso se* - stanowił o tym, że z zasady dopuszczalnym było wywodzenie na tle zasad reprezentacji bierniej w spółkach różnych wniosków. Autor uważa, że być może nie przesadzającym ale relewantnym dla ogólnej oceny jest fakt, na co zwrócił uwagę Sąd Najwyższy, iż zarząd w spółce kapitałowej jest właściwym gwarantem zarówno dla interesu składającego rezygnację, który przejawia się w umożliwieniu mu skutecznego, zapewnionego przez prawo bez żadnych ograniczeń zakończenia mocą swej woli pełnienia funkcji, oraz dla interesu spółki, który przejawia się w kategorycznym stwierdzeniu dojścia do skutku tego oświadczenia o rezygnacji.

Bardziej prozaiczną, niemniej niezwyklej wagi przyczyną, która sprawia że komentowana wyżej wykładnia Sądu Najwyższego wydaje się być „przyjaźniejsza” i mająca z zasady uniwersalne zastosowanie w praktyce jest to, iż Zarząd jest organem reprezentującym spółkę oraz prowadzącym jej sprawy, a przy tym stale funkcjonującym. Przyznawanie prerogatyw odbioru takich oświadczeń innym organom spółek - z racji chociażby charakteru funkcjonowania tych organów w spółce (np. nie zawsze w sposób permanentny; w ramach

MAMIŃSKI & WSPÓLNICY sp. k.



posiedzeń, etc.) - generowałoby określone ryzyka i utrudniało np. realizację woli rezygnującego członka zarządu, której najczęstszym przejawem jest wywołanie natychmiastowych skutków swojego oświadczenia.

Rafał Rozwadowski, adwokat

Zuzanna Sasiak, aplikant radcowski



5. FUNDACJA POMOCY DZIECIOM Z CHOROBAŁ NOWOTWOROWA

W gąszczu przepisów, umów i „ważnych” spraw potrzebna jest też chwila spokoju, w której można czuć się naprawdę bezpiecznie. Chcemy dać od siebie choć kilka takich chwil Tym, którzy tego najbardziej potrzebują.

Mamy zaszczyt poinformować, że od listopada dzielimy się swoimi dobrymi chwilami z Fundacją Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową w Warszawie (Nr KRS 0000079660). Chcemy aby informacja o Fundacji Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową w Warszawie towarzyszyła nam przez cały czas i aby z naszej wspólnej drogi wynikało jak najwięcej bezpiecznych chwil dla podopiecznych Fundacji.



Fundacja Pomocy Dzieciom z Chorobą Nowotworową w Warszawie została powołana z inicjatywy Rodziców Dzieci chorych na nowotwór, przy wsparciu lekarzy onkologów. Działa nieprzerwanie od 1991 roku.

Fundacja otacza wszechstronną opieką Dzieci chore na nowotwór oraz ich Rodziny, z terenu całego kraju, na każdym etapie pokonywania choroby. Każdego roku z pomocy Fundacji korzysta kilkaset osób.

Serdecznie zachęcamy Państwa do przekazania choć jednej dobrej chwili na rzecz Fundacji.

Więcej informacji na temat Fundacji oraz możliwych sposobów udzielenia wsparcia znajdują Państwo pod adresem internetowym <http://fundacja.net/> oraz na stronie Facebook: https://www.facebook.com/FPDzChN/?hc_ref=SEARCH